

Steinmetz i dzieci

Dwa lata temu zostałem zaproszony do Wrocławia na I Kongres Naukowy Dzieci i Młodzieży, zorganizowany przez, jak się przekonałem, niezwykle prężną grupę urzędników miejskich¹, odpowiedzialnych za organizację życia szkół powszechnych tego miasta. Przedstawiłem wtedy wykład z doświadczeniami nawiązującymi do działalności naukowej dwóch wybitnych uczonych, których spory kawał życia związany był z Wrocławiem przełomu XIX i XX wieku. Szczególną wagę poświęciłem ikonie jednego z największych koncernów przemysłowych współczesnego świata General Electric, Charlesowi Proteusowi Steinmetzowi.

Obecny na moim wykładzie Prezydent Wrocławia, pan Rafał Dutkiewicz zainteresował się szczególnie postacią Steinmetza po tym, jak „poskarżyłem się”, że o jednym z twórców epoki elektryczności nie znalazłem ani słowa w monografii Wrocławia pt. *Mikrokosmos* (2002) pióra Normana Davisa i Rogera Moorhouse'a – i że to wstyd, iż o tej legendzie inżynierii nikt we Wrocławiu nie pamięta. Prezydent obiecał zająć się sprawą i 20 listopada tego roku, w wietrzny poranek wrocławski, w Parku Szczytnickim, na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Kopernika, uroczystie nadał imię Steinmetza pięknie zagospodarowanemu skwerowi. Wraz z prof. Tomaszem Arciszewskim z George Mason University w USA byliśmy obecni na tej uroczystości, której część artystyczną zorganizowały wychowawczynie jednego z przedszkoli wrocławskich oraz grupa uczniów z pobliskich szkół. Przejeżdżający obok skweru musieli się zastanawiać, co się dzieje, widząc prezydenta miasta i już niemłodych panów profesorów śpiewających znane piosenki Marii Koterbskiej o wrocławskich tramwajach i wymachujących dmuchanymi zielonymi krokodylami. Steinmetz był wielkim ekscentrykiem i, według opowieści, trzymał w domu małego krokodyla, z którym miał zwyczaj spacerować.

Po uroczystości obaj z prof. Arciszewskim pojechaliśmy na II Kongres Naukowy Dzieci i Młodzieży. Mieliśmy tam wykłady i uczestniczyliśmy w uroczystości wręczenia uczniom nagród za osiągnięcia naukowe. Pierwszą nagrodę uzyskały dwie uczennice z Gimnazjum nr 24 za temat badawczy: „Naturalnie dbamy o siebie, czyli probiotyczna kultura gimnazjalisty”, czyli przygotowanie kremu kosmetycznego opartego na żywych kulturach bakterii. Równoległe z sesją wykładową, w której uczestniczyli również pani prof. Barbara Fatyga z Uniwersytetu Warszawskiego i psycholog pan Jacek Walkiewicz, zebrana na tym Kongresie młodzież brała udział w warsztatach naukowych, prowadzonych m.in. przez Uniwersytet, Politechnikę Uniwersytet Ekonomiczny, Ogród Zoologiczny i Miejskie Zakłady Wodociągów (wszystkie wrocławskie).

Kongres zgromadził armię młodych ludzi. To kolejny przykład, że stereotyp młodego pokolenia, jakże powszechnie powielany w mediach, jest daleki od prawdy. Dla mnie szczególnie ważne było to, że Kongres odbywał się dwa dni po haniebnych wydarzeniach na Rynku Głównym we Wrocławiu². Uczestnicząca w Kongresie młodzież reprezentowała prawdziwe oblicze Wrocławia. A upamiętnienie Steinmetza symbolicznym nadaniem skwerowi jego imienia

dowodzi, że Wrocław wpisuje się w właściwe rozumienie roli metropolii, upamiętniającej swoje wielkie tradycje cywilizacyjne. Organizatorzy Kongresu – Urząd Miasta – przysłużyli się dobrze rozwojowi nauki i kultury nie tylko Wrocławia, ale i całego kraju.

Kim był **Charles Proteus Steinmetz**? Urodzony w 1865 roku w ubogiej wrocławskiej rodzinie, absolwent istniejącej do dziś szkoły pod nazwą Zespół Szkół Administracyjno-Ekonomicznych (szkoła wychowała w swej historii czterech laureatów Nagrody Nobla) i Uniwersytetu Wrocławskiego, był kaleką, któremu talent naukowy umożliwił nie tylko skończenie studiów, ale i, po emigracji związanej z działalnością polityczną w organizacjach socjalistycznych, przebrnięcie filtru eugenicznego na Ellis Island i wjazd do Stanów Zjednoczonych. Zatrudniony w niewielkiej firmie elektrycznej w Nowym Jorku opublikował pracę naukową poświęconą wyjaśnieniu histerezy magnetycznej. Był to jeden z przełomowych momentów w rozwoju techniki budowy transformatorów. Powstający wtedy General Electric, nie mogąc przekonać Steinmetza do przyjęcia pracy w koncernie, kupił całą zatrudniającą go firmę. Jak pisał John dos Passos w *42 równoleżniku*: „Steinmetz notował na mankiecie wzór i następnego ranka wyrastało tysiąc nowych elektrowni, śpiew dynamów rodził dolary i milczenie transformatorów rodziło dolary”.

Steinmetz stworzył *de facto* laboratoria badawcze General Electric w Schenectady, NY, był pionierem zastosowania współczesnej matematyki w pracach inżynierskich, szczególnie teorii maszyn elektrycznych i sieci działających na prąd zmienny. To on – a nie, jak się powszechnie uważa, Tesla – spowodował „zwycięstwo” prądu zmiennego nad stałym.

Publikował nie tylko dzieła matematyczne. Steinmetz był autorem jednej z pierwszych popularnych książek poświęconych ogólnej teorii względności, a jego zdjęcia z Einsteinem są jednymi z najczęściej reprodukowanych po dziś dzień.

Steinmetz pozostał do śmierci socjalistą, przekonany o tym, że socjalizmu w jego europejskiej wersji nigdy nie da się wprowadzić w USA. Za własne pieniądze budował szkoły, wspierał szpitale dla robotników GE. Korespondował z Leninem (zachowała się ta korespondencja, w tym sławny, opublikowany w „Prawdzie” list Lenina pt. *Odpowiedź Charlesowi Steinmetzowi*). Był ekscentrykiem, hodował trujące kaktusy i ponoć miał owego krokodyla. Nie założył rodziny; mieszkał jako przyszywany wujek w rodzinie jednego z pracowników swojego laboratorium. Kochał dzieci i pomagał dzieciom i stąd ta grupa przedszkolaków na otwarciu skweru jego imienia we Wrocławiu była tak wzruszająca.

Steinmetz, ślady Heinza Hopfa na wrocławskim Grabiszynie, pamięć o twórcy matematycznych podstaw termodynamiki fenomenologicznej Constantinie Carathéodorym, to tylko niektóre przykłady wkładu wrocławskiego Mikrokosmosu w światową cywilizację. Wspaniale, że we Wrocławiu skwer Steinmetza, obok placu Maxa Borna, zaczyna świadczyć, że stajemy się kustoszami tej pamięci.

ŁUKASZ TURSKI

Warszawa

¹ Departament Edukacji Urzędu Miejskiego i Centrum Rozwoju Społecznego Wrocławia.

² Chodzi o demonstrację przeciwko przyjmowaniu do Polski uchodźców z Bliskiego Wschodu.